Materiał prasowy 2.11.21 r.

**Dzieci i pieniądze – jak dzięki edukacji finansowej uchronić dziecko przed długami   
w dorosłości**

**Zaległe długi młodych Polaków, czyli osób w wieku od 18-24 lat przekraczają obecnie ponad 1 mld zł[[1]](#footnote-1). Ponad 125 tysięcy osób[[2]](#footnote-2), które właśnie wchodzą w dorosłe życie, zamiast zaczynać je od czystej karty, musi zmierzyć się już problemami finansowymi. Sytuację dodatkowo pogarsza fakt, że to właśnie w tej grupie wiekowej korona-kryzys spowodował największy spadek dochodów. Jak wynika z badania Intrum, aż 63% ankieto-wanych w wieku 18-21 lat przyznało, że od czasu wybuchu pandemii Covid-19 zarabia mniej[[3]](#footnote-3), co każe przypuszczać, że ich kłopoty ze spłatą zobowiązań mogą jeszcze ulec pogłębieniu. Czy da się to jakoś zatrzymać? W przypadku osób już zadłużonych, można rzec pewnością „mądry Polak po szkodzie”,   
ale w przypadku kolejnych pokoleń: dzieci i nastolatków, którzy dopiero wkroczą w świat samodzielnego zarządzania finansami, nie jest jeszcze za późno! Wszystko w rękach odpowiedzialnych rodziców, którzy   
w niezbędną wiedzę finansową powinni wyposażyć swoją pociechę jak najwcześniej! To bezcenny kapitał, który pozwoli im mądrze zarządzać budżetem, podejmować rozsądne decyzje finansowe, rozumieć potrzebę oszczędzania – i w konsekwencji uniknąć ryzyka wpadnięcia w długi. Jak w praktyce uczyć obchodzenia się   
z pieniędzmi? I jak od najmłodszych lat zapobiegać złym nawykom finansowym i kształtować te dobre? Przeczytaj!**

**Konsumenci cierpią na brak wiedzy z zakresów finansów osobistych**

Dlaczego warto zająć się edukacją finansową pociechy? Dane zebrane przez Intrum[[4]](#footnote-4) nie pozostawiają wątpliwości.   
Co 3. konsument przyznaje, że nie posiada odpowiedniej wiedzy z zakresu finansów osobistych, aby odpowiednio zarządzać domowym budżetem, i dlatego musi się posiłkować wsparciem osób trzecich, a 50% badanych choć deklaruje samodzielność w tej sprawie, to jednocześnie nie rozumie bardziej złożonych zjawisk ekonomicznych, jak np. inwestowania na giełdzie czy planowania własnej emerytury. Badanie Intrum pokazuje również, że zwiększenie wiedzy na temat finansów osobistych może być lekarstwem na skutki ekonomiczne korona-kryzysu. Aż dla 6 na 10 zapytanych konsumentów poprawa bezpieczeństwa finansowego stała się głównym priorytetem w pandemii, a nie można go osiągnąć bez odpowiedniej wiedzy finansowej.

*– Dorośli Polacy w momencie wybuchu pandemii na własnej skórze przekonali się, że rzetelna i praktyczna wiedza   
o finansach osobistych jest niezbędna. Ci, którzy ją posiadają, nie tylko lepiej radzą sobie w obecnym kryzysie, ale   
w ogóle czują się pewniej w każdej decyzji finansowej podejmowanej w życiu. Dlatego tak ważne jest, aby podejmować ten temat z dziećmi jak najwcześniej. Nie pozostawiajmy go wyłącznie edukacji szkolnej. Rozmowy   
o pieniądzach możemy podejmować już z kilkulatkiem. Jeszcze zanim dziecko nauczy się liczyć, przyzwyczajajmy   
je do świadomości, że posiadanie pieniędzy to wynik pracy, że zazwyczaj są to ograniczone zasoby i dlatego należy podchodzić do wydawania odpowiedzialnie. Rozmawiajmy o tym, na co wydajemy pieniądze: co jest nam niezbędne do życia, a co jest tylko luksusem. Zapoznajmy je z korzyściami płynącymi z oszczędzania, planowania budżetu, rozsądnych zakupów, a także z konsekwencjami rozrzutności. Gdy pieniądze nie będą stanowić w domu tematu tabu, a dzieci będą miały szansę zdobywać pierwsze praktyczne doświadczenia z nimi pod okiem rodziców, zdążą wyrobić sobie dobre nawyki finansowe, które pozwolą uniknąć im długów w przyszłości –* podpowiada **Anna Paszko, ekspert Intrum**.

Kiedy przygotowujemy się do rozpoczęcia edukacji finansowej naszego dziecka, powinniśmy nie tylko podjąć te działania odpowiednio wcześnie, ale sprawić, by nauka finansów nie kojarzyła się maluchowi z przykrym obowiązkiem, a działa się niejako mimochodem. Jak to zrobić? Połączyć zdobywanie wiedzy z zabawą!

**Edukuj o finansach za pomocą nowoczesnych technologii**

Smartfony, tablety i laptopy *–* to atrybuty, bez których dzieci niestety nie wyobrażają sobie codzienności. Jednak mądry rodzic wie także, jak z powodzeniem wykorzystać te urządzenia do skutecznej nauki finansów. W sieci znajdziemy wiele stron i darmowych aplikacji, które w przystępny i atrakcyjny sposób, przedstawiają podstawowe zagadnienia z obszaru finansów osobistych.

*– Korzystając z bogactwa materiałów z zakresu edukacji finansowej, jakie znajdziemy w sieci, zwróćmy uwagę przede wszystkim na dwa kryteria: musi być to godne zaufania, merytoryczne źródło oraz treści powinny być dostosowane do wieku dziecka i poziomu jego aktualnej wiedzy finansowej. Odpowiednie materiały już dla 5-6 latków znajdziemy m.in. na oficjalnych stronach banków i edukacyjnych organizacji pozarządowych. Przedszkolakom możemy zaproponować dostępne tam quizy i animacje prezentujące krok po kroku podstawowe zagadnienia, czyli: czym jest pieniądz i do czego służy, czym jest bank, bankomat i karta płatnicza, ale także czym jest odpowiedzialność za własne pieniądze. Wprowadzenie i zrozumienie tych ważnych zagadnień poprzez zabawę sprawi, że wykorzystamy naturalną ciekawość świata i chłonność wiedzy kilkulatków, a nauka finansów odbędzie się przy użyciu nowoczesnych narzędzi, którymi dzieci tak lubią się posługiwać. Tak możemy stworzyć dobry grunt do poruszenia kolejnych, bardziej skomplikowanych kwestii związanych z pieniędzmi* – zaznacza **Anna Paszko, ekspert Intrum.**

**Kieszonkowe – mały budżet o wielkim znaczeniu, czyli jak nauczyć dziecko zarządzać własnymi pieniędzmi**

Dla wielu rodziców kwestia kieszonkowego jest dyskusyjna. Czy powinniśmy po prostu wręczać dziecku określoną kwotę, czy też może od początku wymagać, by jego otrzymanie warunkowane było wykonaniem określonych obowiązków domowych, np. wyniesieniem śmieci? I czy wynagradzać dziecko finansowo za przyniesienie dobrej oceny? *– Jeśli zdecydujemy się dawać kieszonkowe, nie powinniśmy traktować go jako narzędzia kontroli, dzięki któremu „wymuszamy” pewne zachowania, np. konieczność posprzątania pokoju czy odrobienie pracy domowej. Kieszonkowe ma służyć jako element edukacji, więc jego celem jest zbudowanie warunków do tego, żeby dziecko   
w praktyce nauczyło się dysponowania pieniędzmi. „Własna” gotówka to konieczność podejmowania przemyślanych decyzji, na co ją wydać i jak zrobić to mądrze, aby nie żałować. To z pewnością najważniejszy argument za rozważeniem przyznawania kieszonkowego –* mówi**Anna Paszko, ekspert Intrum.**

Pozostają jednak pytania: jak wysoka powinna być kwota kieszonkowego i kiedy dziecko jest na nie gotowe?

*– Dobry moment na rozpoczęcie przygody z kieszonkowym to taki, kiedy mamy pewność, że dziecko rozumie fakt,   
że fundusze rodziców mają bezpośredni związek z wykonywaną przez nich pracą –* dodaje **Anna Paszko, ekspert Intrum**.W przypadku przedszkolaków czy najmłodszych uczniów szkoły podstawowej, warto postawić na tygodniówki: będą one miały lepszy wpływ motywacyjny, bo przecież dla takiego malucha miesiąc to cała wieczność! Jeśli mowa o nieco starszych uczniach, wypłacajmy ustaloną kwotę co miesiąc – to w naturalny sposób pozwoli ćwiczyć cierpliwość i przyzwyczaić dziecko do cyklu, w którym w dorosłości będzie otrzymywało wynagrodzenie. Wysokość kieszonkowego to zawsze sprawa indywidualna, ale koniecznie wytłumaczmy, że zależy nie tylko od chęci, ale przede wszystkim możliwości finansowych rodzica, który wybiera kwotę tak, aby była dostosowana do wieku i potrzeb dziecka.

**Jak nauczyć dziecko oszczędzania – wersja *smart***

Moment, gdy decydujemy się przyznać kieszonkowe, to znakomity czas, by przybliżyć dziecku w praktyce także kwestię oszczędzania. To podstawowa umiejętność finansowa, która uczy zaradności i systematyczności   
w zarządzaniu funduszami. Dzięki temu, że dziecko wcześnie pozna jego znaczenie, w przyszłości będzie umiało nie tylko zbudować poduszkę finansową „na wszelki wypadek”, ale także nauczy się, że marzenia najlepiej sfinansować   
z własnych pieniędzy, a to dla dzieci (choć nie tylko), znakomita motywacja! Odkładanie wszystkich pieniędzy do skarbonki to z pewnością najprostsza forma oszczędzania. Ale wrzucanie pieniędzy do pojemniczka, bez wskazania konkretnego, realnego celu może być dla dziecka zniechęcające. Co innego, gdy wybierze cel, na który chce wydać „własne” pieniądze. *– Na początek razem spróbujcie określić krótkoterminowy cel, aby pokazać dziecku, że dzięki konsekwencji, można szybko zobaczyć efekty oszczędzania i się nimi cieszyć. Możecie też wypróbować oszczędzanie przy pomocy produktów bankowych przeznaczonych specjalnie dla dzieci –* podpowiada **Anna Paszko, ekspert Intrum.**

Banki umożliwiają założenie konta z kartą przedpłaconą nawet sześciolatkowi, choć dolna granica wieku nie jest określona. Rodzic „doładowuje” je wybraną kwotą, a dziecko uczy się w jej ramach zarządzania budżetem: wspólnie możecie ustawić w aplikacji cel oszczędnościowy (dziecko dla lepszej motywacji może nawet dodać jego zdjęcie). Potem, płacąc „własną” kartą za drobne zakupy, może oszczędzać na końcówkach: małe kwoty po przecinku lub zaokrąglenia są „przesuwane” na rachunek oszczędnościowy. Sprytnym rozwiązaniem jest też ustawienie zlecenia stałego – wtedy wybrana kwota z konta niejako „sama” wpada co miesiąc do wirtualnego woreczka z oszczędno-ściami, a dziecko może obserwować swoje postępy: aplikacja sama podpowiada, ile jeszcze trzeba odłożyć, aby osiągnąć cel. Zarządzanie takim kontem odbywa się oczywiście przy pełnej kontroli rodzica: w panelu ustala on limity, ma możliwość otrzymywania powiadomień o operacjach, a także może śledzić postępy dziecka w oszczędzaniu

i je w tej umiejętności wspierać. *– To bardzo ważne: pokażmy, że jest wiele sposobów na skuteczne budowanie oszczędności i szukajmy najlepszego –* dodaje **Anna Paszko, ekspert Intrum.**

**Odróżnianie potrzeb od zachcianek, czyli świadome planowanie budżetu**

Posiadanie „własnych” pieniędzy, czyli kieszonkowego – czy to skarbonce, czy na koncie, rodzi pokusy, a jedną z nich jest impuls, by wydać wszystko natychmiast! Z zachciankami walczymy nawet my, dorośli, dlatego tym bardziej powinniśmy zadbać, by dziecko umiało się oprzeć nieprzemyślanym zakupom i umiało podzielić swoje wydatki na te konieczne i te, które są chwilowym impulsem, czymś bez czego możemy się obyć lub zakupu czego możemy żałować.

*– Jednym z podstawowych zadań edukacji finansowej jest to, aby dzieci umiały określić powody swoich decyzji   
o zakupie i potrafiły przypisać im odpowiednie znaczenie. Zachęcajmy do zadawania pytań: czy na pewno tego potrzebuję? Czy nie mam już podobnej rzeczy? Jak długo będzie mi to służyć? Ostrzegajmy przed konsekwencjami niegospodarności, ale pozwólmy też na naukę na błędach. Wydanie całego kieszonkowego naraz na pewno nie jest rozsądne, ale pozwala poznać konsekwencje i prostą prawdę, że każde pieniądze można wydać tylko raz. Wiele osób, które w dorosłym życiu ma problemy finansowe, znalazło się w tej sytuacji właśnie dlatego, że nie nauczyły się kontrolowania swojego budżetu. Niezależnie od tego, ile zarabiały, pieniądze wciąż uciekały im przez palce,   
aż wydatki przekroczyły zarobki, a tak właśnie powstaje zadłużenie –* zauważa **Anna Paszko, ekspert Intrum**.

**Konto osobiste, czyli nastolatek w świecie „dorosłych” finansów**

Jeśli dziecko wie już, jak istotne jest oszczędzanie i właściwe podejście do wydawania, a dodatkowo ukończyło 13 lat, to możemy zastanowić się nad otwarciem mu konta osobistego przeznaczonego dla nastolatków. Możemy wybierać   
z bogatej oferty kont dla młodzieży, czyli dla osób w wieku 13-18 lat. Większość z nich jest darmowa i żeby uniknąć opłat za ich prowadzenie, nie trzeba spełniać żadnych dodatkowych warunków. Wniosek o otwarcie takiego rachunku, tak jak w przypadku młodszych dzieci, nadal składa rodzic. Różnica jest taka, że w świetle prawa wraz   
z trzynastymi urodzinami, młody człowiek nabywa ograniczoną zdolność do czynności prawnych i zgromadzone środki są w całości jego własnością. Otwierają się też przed nim dodatkowe możliwości: może pełniej korzystać   
z bankowości internetowej i mobilnej, wpłacać pieniądze na swoje konto, dokonywać transakcji przy użyciu telefonu. Większa swoboda nie oznacza jednak, że rodzic nie ma nic do powiedzenia: nadal to on dba o „zasady bezpieczeństwa”:

*– Dostępne na rynku konta młodzieżowe są skonstruowane tak, aby nastolatek zdobywał praktyczne umiejętności   
w posługiwaniu się produktami bankowymi, ale jednocześnie, żeby rodzic nadal mógł sprawować funkcję opiekuna jego finansów, np. ustawić limit dziennych wydatków lub płatności zbliżeniowych. Wyposażając nastolatka w zupełnie „dorosły” instrument do zarządzania pieniędzmi, jakim jest młodzieżowe konto osobiste, dajemy mu szansę „przetrenowania” kolejnych, bardziej złożonych umiejętności finansowych, np. poznania mechaniki działania serwisów transakcyjnych i nie tylko. Własne konto pomoże sprawić, że wypuścimy w „dorosły” świat odpowie-dzialnego młodego człowieka, który będzie już doskonale rozpoznawał ewentualne zagrożenia dla swojego budżetu  
i zareaguje na nie, zanim pojawi się jakieś niebezpieczeństwo, w tym ryzyko długu –* podsumowuje **Anna Paszko, ekspert Intrum.**

Wprowadzając dziecko w tajniki finansów osobistych, nie zapominajmy jednak o rzeczy podstawowej: dziecko uczy się przez obserwację! Nawet najlepsze rady nie pomogą, jeśli nie będzie widzieć u Ciebie odpowiedzialnego gospodarowania pieniędzmi. Wniosek? Sam bądź najlepszym przykładem!

1. Dane: Rejestr Dłużników BIG InfoMonitor, lipiec 2021. [↑](#footnote-ref-1)
2. Tamże. [↑](#footnote-ref-2)
3. Intrum, *European Consumer Payment Report 2020,* listopad 2021. [↑](#footnote-ref-3)
4. Tamże. [↑](#footnote-ref-4)